

Kowalczyk-Heyman, Elżbieta

"Pradzieje Równiny Kurpiowskiej", Ewa Kawałkova, Jaszukty 2003 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 17, 192-194

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Kawałkova,
Pradzieje Równiny Kurpiowskiej,
Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, Nakły,
Jaszułty 2003, s. 164

Poznając pradzieje ziem polskich raz po raz natrafiamy na mniejsze lub większe obszary, o których przeszłości nic nie wiemy, albo wiemy bardzo mało. Przyczyna tkwi w stopniu rozpoznania archeologicznego, rozproszeniu wiadomości w literaturze przedmiotu, ale też w warunkach naturalnych, przyrodniczych, które nie zachęcały dawnych społeczności do osiedlania się, a nawet do penetracji gospodarczej jakiegoś terytorium.

Takim właśnie obszarem jest Równina Kurpiowska, wielki sandr powstały z piasków naniesionych przez wody wypływające spod czoła lodowca fazy poznańskiej zlodowacenia północnopolskiego. W przybliżeniu jest to obszar zamknięty od wschodu i zachodu dolinami Pisy i Orzyca, prawych dopływów Narwi, a od południa samą Narwią. Na północy jego granicę wyznacza pas moren czołowych fazy leszczyńskiej zlodowacenia północnopolskiego. Jeszcze dziś jest on porośnięty pozostałościami odwiecznej puszczy, zwanej obecnie Kurpiowską, która na północy przechodzi w Puszcę Piską. Przecina go gęsta sieć pierwszo- i drugorzędowych dopływów Narwi, o silnie zabagnionych, szerokich, trudnych do wydzielenia dolinach. Pełno tu większych i mniejszych kompleksów bagiennych oraz wydmy.

Wydawałoby się, a na pewno wydawało się do niedawna, że obszar ten, może z wyjątkiem samej doliny Narwi, nie sprzyjał osadnictwu. Pogląd ten zmieniła recenzowana praca, pierwsza w archeologii polskiej monografia pradziejów Równiny Kurpiowskiej. Przyznam się od razu, że rzadko spotykam się z publikacją, która będąc pracą popularnonaukową spełnia wiele kryteriów pracy naukowej, znakomicie upowszechniając wiedzę archeologiczną szerokiemu gronu czytelników, a to za sprawą przejrzystego wykładu i zrozumiałego języka.

Praca składa się ze Wstępu i trzech rozdziałów. Dwa pierwsze wprowadzają w środowisko fizyczno-geograficzne Równiny oraz w najstarsze dzieje człowieka, które znamy nie z Polski, a początkowo nawet nie z Europy. Rozdział trzeci, stanowiący trzon pracy, ukazuje pradzieje człowieka od chwili pojawienia się pierwszych ludzi na Równinie Kurpiowskiej. Jest on podzielony na epoki i okresy, w obrębie których omówiono badane lub tylko zarejestrowane stanowiska archeologiczne, przynależne do poszczególnych kultur archeologicznych. Autorka daje czytelnikowi udane charakterystyki kolejnych kultur, a następnie przedstawia nie tylko pozyskane w trakcie badań zabytki, ale rekonstruuje zajęcia ludności, sposoby pozyskiwania i produkcji żywności, budownictwo, techniki wytwarzania narzędzi, obyczaje, zwłaszcza pogrzebowe itp.

Można tylko żałować, że praca kończy się wraz z okresem wpływów rzymskich. Myślę, że dla uzyskania całości obrazu celowe byłoby przedstawienie późniejszych pozostałości tutejszego osadnictwa, pochodzącego z doby zasiedlenia

tego obszaru przez ludność słowiańską, we wczesnym średniowieczu i średniowieczu. Jest to ułomność praktycznie wszystkich tego typu prac archeologicznych, których autorzy zapominają, że zasób źródeł pisanych umożliwiających odtworzenie wczesnośredniowiecznych dziejów ziem polskich jest znikomy, a są takie tereny, jak właśnie Mazowsze północne, dla których przekazy pisane na dobrą sprawę pojawiają się dopiero w XIV, w większej liczbie w XV w. Zatem, w sensie metodycznym to także pradziej i tylko analiza archeologiczna źródeł materialnych może dostarczyć nam wiedzy o tutejszym osadnictwie. Postulat ten jest ważny z jeszcze jednego powodu. Mianowicie dotychczas wydane publikacje archeologiczne dotyczące omawianego obszaru w okresie wczesnego średniowiecza i średniowiecza są najczęściej bałamutne, neglizujące słabą wiedzę archeologiczną autorów, w części zdezaktualizowane.

Nie wątpię, że omawiana publikacja doczeka się wznowienia. Dlatego też chciałbym zwrócić uwagę na drobne potknięcia. Oto np. na s. 124 autorka, za starszą literaturą przedmiotu, odnosi się do miejscowej hydronimii, uznając ją za ślad penetracji Równiny przez ludność bałtycką. Jest to pogląd w znacznej mierze zdezaktualizowany, albowiem większość tych nazw uznawana jest obecnie za staroeuropejskie, a nawet słowiańskie; z kolei na s. 132 pojawia się wiadomość o osadnictwie jaćwieskim nad górną Narwią. Tymczasem już dość dawno wykazano, że wczesnośredniowieczne osadnictwo jaćwieskie nie przekroczyło linii Biebrzy. Nie znamy też takich stanowisk z Wysoczyzny Kolneńskiej, przylegającej do Równiny Kurpiowskiej od wschodu. Zastrzeżenia mam też do części podpisów pod mapami. Otóż w niektórych z nich zawarto nieadekwatne treści, np. mapa 9 *Stanowiska z okresu wpływów rzymskich i kultury przeworskiej...* – przecież kultura przeworska to także okres wpływów rzymskich, o czym zatem informuje mapa? Podobnie jest na mapie 2 i 6. Dla odmiany przy mapie nr 4 zabrakło, sygnalizowanego w podpisie, wykazu stanowisk w podziale chronologiczno-kulturowym. Zwróciłabym też baczniejszą uwagę na tzw. komputerowe przenoszenie wyrazów, sprzeczne z zasadami pisowni polskiej, które nie przynosi zaszczytu publikacji. Myślę też, że warto byłoby uzupełnić pracę o mapę z naniesionymi nazwami głównych rzek, z oznaczeniem większych obszarów bagiennych (co tłumaczyłoby istnienie pustek osadniczych) oraz ważniejszych miejscowości. Użyteczne byłoby także porównanie mapy gleb z obszarem występowania stanowisk poszczególnych kultur archeologicznych, a to w związku z rozwojem rolnictwa i hodowli od epoki neolitu. Zabrakło mi ponadto kilku słów zakończenia, podsumowujących zebraną wiedzę, np. w relacji środowisko geograficzne a zasięgi poszczególnych kultur i zachodzące zmienności.

Praca jest bogato ilustrowana rysunkami i fotografiami zabytków oraz obiektów archeologicznych, widokami stanowisk oraz licznymi mapami ukazującymi zasięg stanowisk poszczególnych kultur archeologicznych nie tylko na Równinie Kurpiowskiej, ale dla porównania w Polsce, a nawet w Europie. W przypadkach, gdy zestaw zabytków pozyskanych na omawianym terenie jest zbyt ubogi lub mało charakterystyczny, autorka sięga po materiał porównawczy z innych regionów Polski, co ze względów poznawczych jest zabiegiem celowym. Szkoda tylko, że przynajmniej część fotografii nie jest kolorowa. Pracę uzupełnia wykaz stano-

wisk z obszaru Równiny Kurpiowskiej, w podziale na epoki i okresy, streszczenie w języku angielskim i spis wykorzystanej literatury przedmiotu.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Oto omawiana publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej kilku miejscowych urzędów i instytucji (Związku Gmin Kurpiowskich, Prezydenta Ostrołęki, wójtów gmin Olszewo Borki i Lelis), a nawet osób prywatnych (W. Gnatowski). Miło jest wiedzieć, iż są ludzie, dla których wspieranie nauki i upowszechnianie wiedzy o regionie, w którym ich rodziny żyją od pokoleń, jest dobrem wyższym.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman
(Instytut Archeologii UW)